# GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 6748. Lwów, poniedziałek, 25 czerwca 1923. Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 1000 Mp. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz

# Katastrofa kolejowa koło Leżajska.

# Waluciarz okradziony przez cygankę.

## Jak wygląda rekonstrukcja rządu?

### P. Roman Dmowski na widowni.

**Warszawa,** 23. czerwca. (M). Jak słychać, zapowiadane już zmiany personalne w obecnym gabinecie mają być dokonane dopiero po rozpoczęciu ferji parlamentarnych. **W pierwszym rzędzie nastąpi zmiana na stanowisku Ministra Skarbu, dalej na stanowisku Ministra Przemysłu i Handlu, a wreszcie Ministra Spraw zagranicznych.** Co się tyczy teki Ministra Spraw zagranicznych, to jak utrzymują w kołach politycznych, **powołanie p. Marjana Seydy miało na celu jedynie utorowanie drogi p. Romanowi Dmowskiemu.** Z. L. N. nie chciał ryzykować kandydatury Dmowskiego, dopóki nie przekona się o szansach trwałości obecnego rządu i dlatego wysunął naprzód p. Seydę. Co się tyczy następcy p. Grabskiego, to dotąd nie została sprawa jeszcze przesądzona. **Podobno Senator Szarski nie chciał się zgodzić na warunki postawione mu przez stronnictwa większości rządowej.** Wysuwana w pewnych kołach bankowych kandydatura dyrektora banku w Łodzi p. Wieniawskiego, natrafiła na sprzeciw prawicy, której osoba p. Wieniawskiego nie odpowiada ze względu na jego działalność i przekonania polityczne. **Na stanowisku** Ministra przemysłu i handlu po p. **Kucharskim w dalszym ciągu utrzymuje się kandydatura prezesa N. P. R. Wachowiaka.**

## Samobójstwo panny młodej przed ołtarzem.



„Raczej umrę, niżli poślubię tego paskarza!"

(Do artykułu na stronie 4.)

## Kto będzie następcą min. Grabskiego?

**Warszawa.** Tel. wł. (J.) Jak się dowiaduje rokowania z panem Wieniawskim dyr. z jednych Banków łódzkich, upatrzonym na **następcę** pana **Grabskiego, na stanowisko min. skarbu spełzły na niczem.** gdyż przeciw tej kandydaturze **zaprotestowała prawica.** zarzucając p. Wieniawskiemu, iż był czynnym zwolennikiem partji aktywistycznej.

### OGRANICZENIE PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH.

**Warszawa.** (PAT.) „Kurjer Polski" dowiaduje się, że **ministerstwo** spraw wewnętrznych **wyda** w najbliższym czasie rozporządzenie **utrudniające w bardzo znacznej mierze uzyskiwanie paszportów zagranicznych.**

—o—

### POLSKA NA KONFERENCJI MINISTRÓW NADBAŁTYCKICH.

**Warszawa.** (Tel. wł.) (J.) Z Rygi **donoszą.** że konferencja Ministrów spraw zagr. państw nadbałtyckich rozpocznie sie w Rydze dnia 7 lipca b. r. **Najprawdopodobnie** na konferencji tej obecni będą również **ministrowie** Polski i Litwy.

## Stronnictwa wobec katastrofy walutowej.

**Lwów,** 24. czerwca. Obserwując podczas przeżywanego obecnie przez nasze państwo kryzysu finansowego działalność i stanowisko naszych partji politycznych i pewnego odłamu prasy polskiej, dojść musimy do smutnych refleksji na temat naszego stosunku do państwa i należycie pojmowanych wobec niego obowiązków. Zajmijmy się tedy najpierw stanowiskiem partji opozycyjnych. Należy otóż skonstatować, **iż rzadko wśród nich odzywa sie ton głębszy, ton troski poważnej** z racji **niebezpieczeństwa grożącego państwu, a natomiast przebija w ich wystąpieniach i enunciacjach jakaś złośliwa „schadenfreude", upatrująca wszelkie zło obecne w rządach prawicy i PWitosowców i sprowadzająca cały tragizm przeżywanej katastrofy na platformę walki ze znienawidzonymi endekami. burujami, krwiopijcami i t. p. (reszta w słowniku pism opozycyjnych...).**

Nie wątpimy, iż takie uproszczenie pojmowania spraw ekonomiczno-finansowych może być na rękę demagogom partyjnym, jednakże poważna, na miarę zachodnio-europejską zakrojona **opozycja może i powinna jąć się innej argumentacji.** Opozycja przecież powinna być twórczą i to daleko więcej od stronnictw rządzących, gdyż wtedy jedynie zyskuje ona na wartości w oczach szerokich mas wyborczych. Pozwolimy sobie zauważyć, że **nasza opozycja nie ma powodu zbytnio się cieszyć ze spadku marki.** gdyż dotyka on ją w równym stopniu, jak stronę przeciwną (pomijając naturalnie spekulantów i lichwiarzy z jednej i drugiej strony). Są chwile w życiu państwa, kiedy dla jego ratunku winno się w Polsce skupić wszystko co żyje. Jeśli potrafiliśmy się zdobyć w obliczu wroga na cud nad Wisłą w roku 1920, **dlaczegoż dzisiaj również w obliczu katastrofy, nie możemy się zdobyć na jednolity, zdecydowany front w obronie trzeszczących posad życia gospodarczego?**

Nie wątpimy, iż **prędzej,** czy **później,** nasza patrjotyczna **opozycja,** która dała niezliczone **dowody swej**

**ofiarności**, męstwa i zrozumienia obywatelskich obowiązków wobec państwa, stanie na wysokości chwili. **Lecz do tej kooperacji potrzebnem jest współdziałanie i drugiej strony, t j. stronnictw obecnie rządzących.** Ich stanowisko również należy w większości wypadków potępić. Zwalanie wszystkiej winy za obecny wstrząs finansowy na poprzedni rząd, czy też na.. wyprawę kijowską, oczernianie swych przeciwników i wymyślanie im bez końca, jest w najwyższym stopniu godnem **ubolewania, a przedewszystkiem nie prowadzi do celu.** Trudno i darmo. Nie można wymagać od opozycji, aby ona zachwycała się obecnymi rządami, jeśli skutki rządzenia obecnej koalicji są fatalne.

I tutaj wchodzimy w jądro sytuacji. Rząd wymaga od ogółu obywateli zaufanie, nic czyniąc nic, lub nie wiele w kierunku zdobycia tego zaufania. Tajemnicą przecież powodzenia każdorazowego rządu jest nie genjalność tego, czy innego ministra, lecz celowa, **świadoma i wytężona praca całego gabinetu, oparta o zaufanie społeczeństwa.** Trudno od niego jednakże wymagać, aby znękane i bezwstydnie wyzyskiwane przez hjeny żywnościowe, czy walutowe, miało zaufanie do poczynań n. p. min. Grabskiego, **który robi jeden krok naprzód, a dwa w tył i nie może czy też nie umie opanować katastrofalnej sytuacji.** Jak więc z powyższego wynika, i jedna i druga strona nie są bez winy. W grę wchodzi jednakże państwo i jego zagrożone interesy. **Przeciętnego obywatela, (nie mówimy tutaj naturalnie o spekulantach), ogarnia szewska pasja na myśl, iż w sprawie tak groźnej dla nas wszystkich nie może nastąpić kooperacja wszystkich uczciwych sił polskich „Uzdrówcie skarb! żażegnajcie katastrofę walutową!** Zduście łeb hydrze drożyźnianej, a potem możecie się zacząć znów wzajemnie zwalczać o tę, czy inne kierunki polityczne!" Takie oto głosy dają się słyszeć coraz częściej.

Nie wątpimy, iż zdrowy instynkt naszego narodu weźmie górę nad animozjami partyjnymi i ocali kraj.

**Jan Walewski.**

—o—

# Sprawy finansowe w Senacie.

**Warszawa** (Tel. wł.) (m.) Na dzisiejszem **posiedzeniu Senatu**, marszałek zawiadomił Izbę, że wpłynął wniosek nagły senatora Jabłonowskiego w sprawie odesłania **wyrazów współczucia rządowi włoskiemu z powodu wybuchu Etny, który** nawiedził Sycylję. — Izba wniosek przyjęła. Przystąpiono do wyboru dwóch sekretarzy i według uchwały konwentu seniorów zgodzono się przez aklamację na wybór senatora Kaniowskiego i **Kernera.** Następnie senator Karliński w imieniu komisji skarbowo-budżetowej referował uchwaloną przez Sejm ustawę, zmieniającą niektóre przepisy ustawy z **2. marca** b. r. uprawniającej Min. skarbu do uregulowania rozporządzeniem **obrotu pieniężnego z krajami zagranicznemi oraz**

**obrotu obcemi walutami.**

Zmiana polega na tem, iż powiedziane jest, że ustawa rozciąga się **na całą Rzeczpospolitą.** Sprawa jest pilną, że względu na gorącą dziś kwestję walutową. Izba przyjęła nowelę bez zmiany

Z kolei senator **Szarski** referował sprawę o **podwyższenie gwarancji na zobowiązania polskiego Banku krajowego we Lwowie**, wypływające z obligacji komunalnych do **20 miljardów Mkp.** oraz drugą ustawę o pożyczce Skarbu państwa polskiemu Bankowi krajowemu w kwocie 12 miljardów marek. Chodzi w obu tych ustawach o podwyższenie kapitału zakładowego Banku krajowego, co jest rzeczą skomplikowaną, polegającą na tem, że Państwo pożycza temu Bankowi pewną kwotę w drodze kredytu komunalnego, a gotówkę otrzymaną w ten sposób, obraca się na podwyższenia kapitału zakładowego. Mogłaby zachodzić wątpliwość, czy da się ulokować odpowiednie listy dłużne, opiewające na marki polskie, to też Bank krajowy od dłuższego czasu poczynił starania na rynku francuskim i umowa jest już zawarta. **Kapitał francuski nabędzie te listy prawie za bezcen**, a przedstawiają one zupełne bezpieczeństwo w razie zaś naprawy stosunków gospodarczych w Polsce, kapitał francuski liczyć **może nawet** na zysk. Operacja ta nie przyniesie Państwu żadnego ryzyka, a **umożliwi szerszą działalność instytucji godnej poparcia, jaką jest Polski Bank Krajowy.** Wobec tego, zaproponowano przyjęcie obu tych ustaw bez zmiany w redakcji sejmowej. **W głosowaniu obie ustawy te przyjęto bez zmiany.**

# Przymus inkasowania zagr. należności w P. K. K. P.

**Warszawa**, (PAT.) Pisma donoszą: W najbliższym numerze „Monitora Polskiego" ukaże się rozporządzenie o wprowadzenie **przymusu inkasowania należności zagranicznych za wywiezione towary za pośrednictwem P. K. K. P.** dla banków, którym P. K. K. P. w porozumieniu z ministerstwem skarbu powierzy czynności zastępcze. Instrukcje i przepisy wykonawcze do powyższego rozporządzenia są w toku opracowania i uzgodnienia z czynnikami miarodajnymi.

**550.000 DOLARÓW WPŁYNĘŁO.**

**Warszawa**, (PAT.) Ze sprawozdań, jakie nadeszły do P. K. K. P. zarówno w ciągu dni ubiegłych, jak i obecnie wynika, że oddziały prowincjonalne zakupiły w ciągu trzech dni walut w przeliczeniu **na dolary na sumę ponad 550.000.**



# Dolar spada, lecz drożyzna wzrasta!

## Paskarze dalej kpią sobie ze społeczeństwa.

**Lwów, 25 czerwca.**

**Pewne** odłamy prasy cieszą się i głoszą, urbi et orbi o **„zwycięstwie" min. Grabskiego**, któremu jakoby udało się złapać dolar za łeb, gdyż ustalił „już" kurs jego na... 100 tysięcy marek. Pozwolimy sobie wobec tego przypomnieć, **iż punktem wyjścia obecnej ofenzywy rządowej była retacja 50 tysięcy za jednego dolara.** Do prawdziwej stabilizacji daleko jeszcze. Znając apetyt i „patrjotyczne" kaukulacje naszych paskarzy **nie wątpiliśmy ani na chwilę, iż, korzystając ze zwyżki dolara, podniosą ceny.** Rozpoczęła się więc na nowo orgia drożyźniana. Że spadkiem dolara nie pójdzie zniżka cen na artykuły żywnościowe **i wszelkie** inne widzimy to **nie po raz pierwszy.**

**Paskarzy bowiem obchodzi jedynie haussa dolarowa i według niej kalkulują.** Domagamy się przeto od rządu, aby zamykając do kryminału waluciarzy **pomyślał również o hjenach żywnościowych.** Inaczej walka ze spekulacją spali na panewce.

# Kronika tygodniowa.

**Niech będzie błogosławiony wiek pary i elektryczności! — Mój sprawozdawca warszawski. — Złoty polski — wykładnikiem naszego patrjotyzmu. — Wspaniałe odkrycie naukowe mojego przyjaciela.**

Musiało to być bardzo głupio naszym pradziadom i prababkom w czasach, kiedy nie znano jeszcze kolei żelaznych, a co ważniejsze: telefonów i telegrafu, — gdy np. o chorobie ciężkiej kogoś z najbliższych, dowiadywali się przez „umyślnego" w dwa tygodnie po pogrzebie pacjenta. Z jakich-że niedosiężnych wyżyn spoglądamy dziś my na tę zamierzchłą epokę barbarzyństwa, dziś, kiedy np. w dwie godziny po zamordowaniu Stambolijskiego w Bułgarji — wiemy z całą ścisłością zeznań świadków naocznych — jakie były jego ostatnie chwile. I chociaż za następnych dwie godzin te same druty zelektryzują nas — tu — w Małopolsce — wiadomością, że Stambolijski... ożył, chociaż znów z całą ścisłością zeznań świadków naocznych zmartwychwstania, podadzą nam najdrobniejsze tego zmartwychwstania szczegóły — tak czy owak zasługują na ogromną cześć i wdzięczność ci ludzie, którzy nam oddali do dyspozycji drzemiącą w przyrodzie potęgę elektryczności.

— — — — — — —

Jeśli się ma tę siłę cudowną do dyspozycji, jeśli się ją wyzyskuje zaklętą w telefony i — jeżeli się ma tak sprytnego — jak ja mam — sprawozdawcę w stolicy, nic dziwnego że się ma wiadomości t. zw. „z pierwszej ręki". — Że zaś są wiadomości, które gnębią i takie, które na ducha podnoszą — wybieram zawsze te drugie, mając na względzie dobry humor Sz. Czytelników, ich apetyt... no i co dla mnie najważniejsze: ich sympatję dla mnie, którą straciłbym rychło, gdybym występował w roli puszczyka i karmił ich złemi wieściami!

Donoszę więc (cieszcie się z góry moi towarzysze niedoli — t. j. P. T. funkcjonarjusze państwowi!), że w sprawie uposażenia urzędników państwowych — dzięki telefonom i mojemu genjalnemu sprawozdawcy, otrzymałem cztery telefonematy z „pierwszej ręki", które powinny troski nasze raz wreszcie rozprószyć.

A więc: „Komisja skarbowa postanowiła na najbliższem posiedzeniu rozpatrywać kwestję uposażenia pracowników państwowych". — Drugi: „Na posiedzeniu komisji skarbowej postanowiono ze względu na ferje odłożyć na wrzesień sprawę uposażenia pracowników państwowych". — Trzeci: „Dyskusje nad sprawą uposażenia pracowników państwowych odroczono ze względów techniczno-administracyjnych do następnej kadencji sejmowej". — I wreszcie czwarta: „P. Minister skarbu, w porozumieniu z p. Ministrem spraw wewnętrznych, przyjąwszy na osobnych audjencjach specjalną delegację Związku Urzędników państwowych, uznając słuszność postulatów przez nią postawionych rządowi, chcąc przyjść najżyczliwiej z pomocą szerokim wartwom urzędniczym jeszcze przed załatwieniem sprawy uposażenia, zezwolili na urządzenie na całym obszarze Polski, — na cele i wyłączny dochód materjalnie zrujnowanej inteligencji... „dnia kwiatka".

Nie jest więc źle — jak widzimy. Myślą o nas — a to już... bardzo wiele w tych ciężkich czasach!

— — — — — — —

Prawda, że ciężkie czasy! Oj — prawda! Mimo to jednak poczciwy obywatel polski nie okazuje przygnębienia. Ciągnie życiowe swoje taczki z pogodą umysłu, a gdy się sposobność tylko trafi, — nigdy nie ujrzysz go w szeregach ludzi, dla których obce jest poświęcenie!

Patrjotyzm i poświęcenie — to dwie zalety Sarmaty! Ot, popatrzcie: wypuszczono bony złote!... Kto je kupował? Któż, jak nie my! Za ostatnie pieniądze kupowało się złote polskie, aby... skarb państwa zasilić! Z ośmiu tysięcy — poszły na 20! Któż się cieszył mniej z tego — jak nie... my... że złoty... tak dobrze zapisany na giełdzie! Zaczął dolar spadać nieco, — kto — jak nie my zdobywał szturmem gmach P. K. K. P., aby corprędzej wydobyć kurs najwyższy? A czyniliśmy tak dlaczego? Dlatego, aby, skupiwszy w swem ręku olbrzymie ilości lekceważonych marek — podnieść ich kurs giełdowy... Jednem słowem powinniśmy być z uznaniem dla siebie wzajem za te objawy szczerego patrjotyzmu i rękawicę rzucić temu w twarz, ktoby ośmielił się twierdzić, że ktokolwiek z nas, w chwili, gdy jakieś moce nazewnątrz uwzięły się na ojczyznę naszą, aby ją podciąć w egzystencji, że my, razem z mocami wrogiemi staramy się na niej zarobić!...

— — — — — — —

Nie mniejszą od Galvaniego, Bell'a, Morsego, Marconiego czy innych Edissonów zasługę ma poczciwy mój przyjaciel Mundek, o którym w ostatniej wspominałem kronice. Zrobił odkrycie przed którem Miecznikow, Pasteur i inni w bakterjologji biegli uczeni — musieliby, gdyby żyli, uchylić czoła. Odkrył „serum" na żółtaczkę. Odkrył zaś zupełnie przypadkowo i wypróbował na sobie z powodzeniem. Sam, naocznie przekonałem się o cudowności wynalazku, gdy zobaczyłem wczoraj Mundka różowego, z cerą świeżą i zdrową, gdy przed miesiącem wyglądał jak wyprana irchowa rękawiczka, albo jak Brydziński w „Tajfunie" — taki był żółty!...

ce, a ludność będzie nadal jęczała pod obuchem drożyzny. Podatki konsumcyjne

**wzrosły o 70—100%,**

**towary o 200 do 300%, a podwyżka** dla urzędników państwowych za pierwszą połowę czerwca wynosi 28%!

Z czego więc żyć?!

# Tylko Warszawa będzie dysponowała walutami.

Jak podaje „Krak. Ilustr. Kurjer." „Komisja dewizowa będzie istniała tylko w Warszawie i tylko ona będzie posiadała prawo dysponowania walutami i dewizami. Centrala P. K. K. P. będzie miała prawo banku dewizowego i będzie mogła w nagłych uzasadnionych wypadkach dysponować walutami i dewizami bez zezwolenia komisji dewizowej, która jednakże ex post musi być o sprawie zawiadomiona".

# Przemysłowcy górnośląscy dbają o państwo

Korespondent „Słowa Polskiego" donosi, iż:

„Pomiędzy przedstawicielami ministerstwa skarbu a przemysłowcami górnośląskimi zawarta została w Katowicach umowa, na mocy której przemysłowcy zobowiązali się oddać do dyspozycji skarbu 50 proc. walut, uzyskanych za eksport węgla i brykiet, 25 proc. za eksport żelaza i 20 proc. za eksport cynku i ołowiu, reszta walut pozostanie w ręku eksporterów, którzy mają prawo dysponować nimi, jednak z obowiązkiem wyrachowania się przed ministerstwem skarbu i uzasadnieniem wydatków miesięcznych. W zamian rząd przyrzekł cały szereg ułatwień".

Zaś według słów tegoż korespondenta

**ŁÓDZCY FABRYKANCI SZANTAŻUJĄ PAŃSTWO,**

**żądając nadal kredytów i strasząc rząd zamykaniem fabryk!**

# Jak będzie wyglądała kontrola wpływów obcych walut?

Według „Kurjera Lwowskiego": „W ciągu dni najbliższych ukaże się w „Monitorze" rozporządzenie min. skarbu, dotyczące kontroli wpływów walut zagran. z tytułu eksportu zagranicznego. Procedura kontroli odbywać się będzie w ten sposób, że eksporter chcący wywieźć pewien transport towarów zmuszony będzie przedstawić władzom kolejowym dowody, że należną mu sumę w walucie obcej za te towary polecił zainkasować jednemu z banków dewizowych. Poraz drugi zaś będą kontrolowane na granicy celnej".

**OBYWATELE! CZEKA WAS GORŻKIE ŻYCIE!**

„Kurjer Lwowski" tak charakteryzuje walkę rządu z drożyzną:

„Dla walki z drożyzną rzekomo prowadzonej przez rząd, jest charakterystyczną sprawa cukru.

Na zasadzie porozumienia z min. skarbu cena worka cukru ustaloną została w wysokości 50 złp., z tem zastrzeżeniem, że cena ta będzie określaną trzy razy na miesiąc na podstawie kursu złotego polskiego, ustalonego przez władze skarbowe.

Na tej zasadzie cena worka cukru ustaloną została począwszy od dnia 21. bm. w wysokości 1 miljona marek pol., licząc złoty polski po 20.000 mkp., a razem z akcyzą 1.230.000 mkp. W handlu detajlicznym wynosi to około 15.000. mkp. za kg.

W ten sposób cena cukru podwyższoną została o równo 100 procent"

# Dla paskarzy — roboty przymusowe!

„Ekspress Poranny" domaga się:

„Na roboty przymusowe należy skazywać paskarzy, aby poznali znój krwawy — prawdziwą pracę robotnika, rzemieślnika — ludzi, którym oni — hjeny spekulacji — zawdzięczają swe fortuny.

Na roboty przymusowe skazywać te wampiry, ssące z nas krew, a nie tuczyć na nasz koszt w więzieniach.

W lecie są szosy do budowania — w zimie glina po cegielniach do szychtowania — tam mogą być używane „brygady" robocze więzienne, złożone z paskarzy.

Od rządu wyłącznie zależy utrzymanie porządku z paskarstwem, ukrócenie lichwy towarowej. Ale na to trzeba sobie powiedzieć: dość żartów! dość skazywania na grzywny po 50.000 mkp. i 10 tysięcy kosztów sądowych".

W Czechosłowacji, na Węgrzech i w ojczyźnie Mussolini'ego zastosowano już z powodzeniem ten system. Kiedyż, ach! kiedyż i u nas paskarze będą ulice zamiatać? Jaki to był-by piękny, rodzinny obrazek w takim n. p. Lwowie?

l. w.

# Zastanowienie sprzedaży walut

## grozi kupiectwu katastrofą.

**Izba handlowa i przemysłowa donosi, że wystosowała do Ministerstwa skarbu następujący telegram:**

**Sfery handlowo-przemysłowe proszą bezzwłocznie o wydanie zarządzeń analogicznych, jak Warszawa, Kraków umożliwiających kupno walut, względnie dewiz. Na dworcu nagromadzone towary z powodu niemożności pokrycia zagranicznych faktur, gdyż banki i tutejsze P. K. K. P. odmawiają sprzedaży walut dewiz. Izba prosi o bezzwłoczne zarządzenie. Lwowska Izba handlowa".**

# Czy można wstrzymać spekulację

## środkami czysto represyjnemi?

**(Wywiad z wybitnym finansistą.)**

**Lwów, 3. czerwca.**

Wobec tego, że sytuacja gospodarcza, stosunki finansowe i ciągła fluktuacja waluty naszej i walut obcych wybiła się na plan pierwszy, zwróciliśmy się z prośbą o informacje do pewnej osobistości, zajmującej w świecie finansowym pierwszorzędne i przodownicze stanowisko.

Otrzymaliśmy następujące wyjaśnienia:

Co powoduje głównie spadek naszej marki?

— Mojem zdaniem — brzmiała odpowiedź — przedewszystkiem znaczny bardzo a niepotrzebny zupełnie

**import towarów zagranicznych.**

Wystarczy nadmienić przykładowo ogromne zapasy perfum francuskich, będące na składzie u kupców naszych, za które **płaci się, bez przesady, miljardy.** Ograniczywszy w pierwszym rzędzie import może rząd doprowadzić do stabilizacji marki polskiej, co jednakże zależy także od dalszych pociągnięć rządu.

— Czy ostatnie zarządzenia dewizowe odniosły pożądany skutek?

**— Zarządzenia te wydają mi się niebardzo szczęśliwe,**

gdyż centralizując obrót cały w Warszawie, wywierają na razie wpływ szkodliwy na handel. Kupiec, którego towar stoi na dworcu, stara się we Lwowie o dewizy, celem wykupna towaru, otrzymuje jednak odpowiedź, że zwrócić się nasi po dewizy do Warszawy, gdzie specjalny komitet dewizowy zadecydować ma dopiero, czy mu potrzebną walutę dać lub nie. Dotychczasowe t. zw. banki dewizowe muszą połowę swych zapasów w obcych walutach dostarczyć Polskiej Kasie pożyczkowej, a drugą połową mogą dysponować na drobne zapotrzebowania swych klientów.

— Czy zapotrzebowanie pieniądza własnego zwiększyło się w ostatnich czasach?

— Bardzo, co w łączności z brakiem gotówki **spowodowało znaczne podrożenie kredytu.**

— Co spowodowało zarządzenie wymiany bonów złotych tylko do **wysokości 100 złotych dziennie** jednej osobie?

— To, że rozpoczęła się **ogromna spekulacja także bonami złotemi.** Początkowo, gdy kurs wynosił 9000 mp., kupowali złote polskie przeważnie **ludzie o stałych dochodach,** lokując w ten sposób swoje oszczędności, gdy kurs złotych poszedł w górę, **rozpoczęła się spekulacja złotym polskim, podobna do spekulacji dolarami.** I tem obecnie ograniczeniem wysokości wymiany ostatecznie kres położono.

— Czy zarządzenia policyjne, obławy i podobne środki prowadzą do celu?

**— Do tych środków nie można większej przywiązywać wagi, gdyż spekulacji w ten sposób się nie wykorzeni, tembardziej, że skonfiskowane spekulantom waluty obce do P. K. K. P. wcale nie wpływają.**

**Dr. Jeleń.**

---

Skąd się żółtaczki nabawił — nie wiedział — wiedział tylko, że oglądali się za nim ludzie na ulicy...

— Postanowiłem się leczyć! Zalecano mi różne środki, lecz jako najlepszy podawano „cytrynową kuracje": przez miesiąc pić sok z cytryn, od jednej począwszy do piętnastu dziennie — i — że tak powiem — „z powrotem": od piętnastu do jednej... — Mówił Mundek ożywiony.

— I pomogło ci?

— No... tak... niby nie to, ale pomogło!...

— ???...

— Nie mogłem nigdzie dostać cytryn — mówił coraz więcej ożywiony Mundek — poradzono mi bardzo gorąco... cytrynówkę! Gdy doszedłem do piętnastu kieliszków dziennie... trochę „wzmocnionych"... straciłem żółtaczkę, jak ręką odjał!!

— — — — — — —

Na przyszły rok Mundek jedzie do Warszawy na zjazd lekarski i to z ogromną... ilością cytrynówki, będzie bowiem na miejscu przeprowadzał doświadczenia na polu cierpień żółtaczki.

**Leon Żypowski.**

—0—

# Z DNIA.

## Radosne przemiany.

Więc już nie rozmaite Fryderyki-Wieszatiele, nie Mikołaje z knutem u pasa i nahają, nie dumne, pełne buty i pychy krzyżackiej Wilhelmy, urągające boleśnie polskości, lecz monarcha zaprzyjaźnionego narodu rumuńskiego przybywa do lwiego grodu, na wolną, polską ziemię...

Przeminął upiorny sen. Drgnęły radośnie w swych grobach żołnierskich serca niezłomnych rycerzy, co to za umiłowane miasto swe młode, bezcenne życie oddały...

Spełniony ich sen rycerski o szpadzie. Chwieje się szelestnie trawa na mogiłach, w ciche, gwiazdami złotemi nabite noce czerwcowe... Opłacił się trud. Wdzięczna Ojczyzna, zlana ich gorącą, serdeczną krwią, wyciąga swe mocarne ramiona w jasną, promienną przyszłość...

Już równi z równymi, wolni z wolnymi — pójdziemy w świat!

— — — — — — —

A równocześnie nie zalegają już placu Marjackiego nieprzeliczone furgony uciekającej armji austrjackiej. Nie spogląda już Wieszcz Narodu na „izwoszczyków" rosyjskich czy automobilowe kolumny „niezwyciężonej" armji niemieckiej.

Zapadły, załamały się wraże sny o potędze...

Teraz słońce czerwcowe całuje pozłotą samochody, biorące udział w pierwszym polskim raidzie! Symbol pokojowej tężyzny narodu.

Wolność i pokoj...

Więc śmieje się radośnie Lwów, gniazdo orląt...

Sep.

### NADESŁANE.

# Jak wygląda prasa w Rosji.

## 600 pism i niemal 2 miljony egzemplarzy. -- Czytelnictwo przymusowe. -- Cała prasa upaństwowiona. -- „Mniejszości narodowe“ bez głosu, -- Prasa podziemna wzmaga się. -- „Bezwstydna autoreklama i kłamstwo!“

**Pogranicze polsko-sow.** 21 czerwca.

(i.) Wedle ostatnio ogłoszonych urzędowych danych, na całym terenie **związku rosyjskich republik obecnie wychodzi 595 czasopism**, drukujących się **w ilości 1,882.000 egzemplarzy.** Z ogólnej liczby pism rosyjskich jest **174 codziennych**, (z których 46 wydaje się w, miastach powiatowych), **166** (na prowincji 103) wychodzi 2—3 razy w **tygodniu**. 177 tygodników, i perjodycznych (bez określenia czasu 28.

**Największą ilość gazet ma oczywiście stolica Moskwa,**

a mianowicie 28 dzienników, z których największy wpływ i wziętość mają: **„Izwiestja wcika“** (główny organ rządu) — 180.000 prenumerantów, **„Roboczaja Gazeta“** (Robotnicza Gazeta) — 145.000 egzemplarzy, dalej idą **„Hudak“** — 100.000, **„Prawda“** — 80.000, **„Raboczaja Moskawa“** — 67.000 prenumerantów, **„Biednota“** 49.000 (organ specjalnie wyznaczony na wieś), **„Ekonomiczeskaja Zyźń“** — (jedyny poważny organ myśli ekonomicznej Rosji) 45.000 i zresztą **„Trud“** — 30.000 egzemplarzy. Z dzienników w innych centrach najwięcej rozpowszechnione są **„Petrogradska Prawda“** — 30000. w Charkowie — „Komunist“ (52000), w Odesie — **„Izwiestja“** (21000), w Rostawie — **„Trudowy Deń“** (20000) — a w innych środowiskach — ilość prenumerantów przeważnie jedynych dzienników na cały olbrzymi rejon jest znikoma.

Należy zaznaczyć, że mimo tego, iż związek rosyjskich „Republik“ składa się z **27 niezawisłych federalistycznych państw**, korzystających **rzekomo** ze wszystkich praw i przywilejów „narodowej autonomji“ m. in. z prawa całkowitego wprowadzenia w szkołach, sądownictwie i t. d. **swego języka narodowego,** to jednak w całej Rosji **tylko 75 dzienników (i to bez żadnego wpływu) wychodzą w różnych językach narodowych,** a olbrzymia większość (470), **w języku dominującego ludu rosyjskiego.** Zaiste prawdziwy dowód tolerancji narodowej!...

Zbytecznem byłoby dodawać, iż

**cała prasa sowiecka jest upaństwowiona,**

**istnieje jedynie na koszt rządu i rządowych instytucji** (prywatne płatne ogłoszenia stały się możliwe dopiero ostatnio, z zaprowadzeniem Nepa) — a służyć mają **wyłącznie wzmocnieniu myśli komunistycznej i programu rządowego.** Pod tym względem olbrzymia Rosja jest

**jedynem na całym świecie państwem,**

**w którem** prasa — bez żadnych **wyjątków nie** zna i nigdy nie odważy **się na „robienie jakiejkolwiek opozycji“...**

Co się tyczy **wewnętrznej „wartości“** współczesnej pracy sowieckiej, to, jak stwierdziło ostatnie sprawozdanie naczelnego wydziału prasowego partji komunistycznej — „wartość“ tą sami

**komuniści oceniają nadzwyczaj nisko,**

szczególnie co do prasy prowincjonalnej. Dość zauważyć, iż ilość nakładu wszystkich dzienników prowincjonalnych wynosi wedle tego urzędowego sprawozdania zaledwie **199000, przy tem prenumer.** ci składają się **wyłącznie z „niewolnych“,** tj. różnych instytucji oraz urzędników **przymuszanych** do czytania oraz poparcia wydawnictw swych przełożonych... **Innych prenumeratorów i czytelników prasa wcale nie ma...**

Dalej podkreśla sprawozdanie, iż prasę tę cechuje nadzwyczajne **ubóstwo myśli, a kierownictwu brak zdolności** dziennikarskich, oraz prowadzonej do olbrzymich rozmiarów analfabetyzmu... **Trzeba zupełnie zapomnieć języka rosyjskiego, aby pisać tym językiem, którego używają nasi dziennikarze"** — skarży się kierownik wydziału prasowego. — „Wpłynęło to — ciągnie dalej sprawozdawca — bardzo ujemnie, tak, **iż za ostatnie dwa miesiące ogólna** ilość **prenumeratorów zmniejszyła się w dwójnasób.** Równocześnie coraz więcej wpływu i zawziętości uzyska

**prasa „podziemna",**

t. zw. **„nielegalna“** i „kontr-rewolucyjna“. Jak to zostało stwierdzone urzędownie w czasie ostatnich rewizji w Charkowie i Tyflisie (stolice Ukrainy i Gruzji), podziemna prasa kwitnie obecnie **jeszcze w większej mierze, niż za czasów carskich.** Oto skonstatowano, iż w odkrytych ostatnio w Charkowie i Tyflicie tajnych drukarniach drukowały **„pokątne" gazety w ilości egzemplarzy, przewyższającej dwukrotnie ilość „legalnych" dzienników.** I ta olbrzymia ilość gazet „pokątnych“ miała obieg głównie na wsi, mimo tego, że były opłacane dość drogo, a torowały sobie drogę przez rozmaite przeszkody i szykany...

Krótką, ale wyczerpującą charakterystykę prasy sowieckiej dał Krassin. Oto, co on oświadczył:

**„Nikt tak nam nie szkodzi za granica, jak nasza własna prasa". Cechują ją — bezwstydna samoreklama, oraz nieustanne kłamstwa...“**

„„Wszystkie moje wysiłki w sprawach porozumienia się z zachodem, **nieraz** spełzały na niczem, dzięki **opinji zagranicznej co do informacji, zapewnień, oraz przeglądań prowadzonych w naszej prasie".** Do czego dochodzi „pochlebstwo" tej niezawisłej prasy świadczy np. takie objektywne oświetlenie faktu: rząd sowiecki uchwalił zaprowadzić w Rosji system metrycznych miar (zamiast pudów i funtów), a prasa sowiecka chórem zatrąbiła, iż jest to „wielkie zdobycie rewolucji proletarjackiej", na które mógł się odważyć jedynie „rząd robotniczo-włościański".

MARJA KAZECKA.

### Radosne przemiany.

**Kiedy marzenie doczeka się wieczoru,**
**Idę przez świat, delikatnego złota,**
**Przez nieprzytomny kraj światła i koloru,**
**Gdzie mieszka czar i rozkosz i pieszczota.**

**Przez jakieś „to“, co jest upajające,**
**Przez jakieś „tamto“, co śni się wszerz i wzdłuż,**
**Przez jedwab głosu, ciepły, jak ciche słońce,**
**Przez jasny zapach wyjęty z serca róż.**

# Wielcy paskarze wszędzie jednacy.

**Berlin.** (PAT.) W komisji śledczej parlamentu niemieckiego odbywają się przesłuchania dwu przedstawicieli koncernu Stinnesa, a to głównego dyrektora Mineux i Stinnesa juniora. **Socjaliści zarzucili im, że nabywali po za giełdą wielką ilość dewiz zagranicznych** przez co spowodowali obniżenie się kursu marki. Koncern tłumaczy się tem, że kupował dewizy zagraniczne na zapłacenie węgla w Anglji i Ameryce oraz na potrzeby floty i kolei niemieckich.







# Ze sceny i estrady.

**„SZKOŁA KOKOT“.**

**komedja w 3 akt. Armanda Gebirdon'a.**

Lwów, dnia 24. czerwca.

Choć Lwów nie jest miastem kokot, jak Paryż, a po części nasza Warszawa, duże i nerwowe zainteresowanie, jak zauważałem wzbudził w naszem mieście afisz wczorajszej premjery w teatrze Nowości. „Szkoła kokot“, francuski produkt, najładniejsze artystki dramatu na afiszu, premjera dramatu w lokalu operetki — wszystko to wróżyło „pikantny kawałek“, jakiego już dawno nie widziano na scenie lwowskiej. Co tu wiele gadać — nawet loża magistrackiej komisji teatralnej była obsadzona silniej, niż zwykle. I wielu spotkał zawód — nikt nie rozbierał się na scenie, nikogo nie potrzebowano łapać in flagranti za kulisami, nie było pikantnych dwuznaczników ani drastycznych sytuacji. Pokazało się, że paryskie kurtyzany to istoty poczciwe, na swój sposób moralne (nigdy nie żyją z dwoma mężczyznami równocześnie), że uczą się chętnie dobrych manier od skrachowanego arystokraty, tak iż mogą nawet obcować z ministrami i że zdolne są nawet do delikatnych uczuć i humanitarnych gestów.

Bo w Paryżu słowo „kokota“ nie jest tak srogą obrazą, jak u nas, a przezacny autor francuski nie byłby prawdziwym Paryżaninem, gdyby chciał pastwić się nad temi sympatycznemi istotkami, które jak ćmy garną się do światła „Olimpii“ lub „Molin rougou“. Bo cóż nam dał w swej „Szkole kokot“? Oto dzieje jeszcze jedni Manon Lescaut, Ginety, kokotki z Montmartru, która jak winda wznosi się coraz wyżej, stając się wreszcie sławną kurtyzaną Paryża, fotografowaną przez wszystkie pisma i oblęganą przez reporterów. A że to miała być sztuka do śmiania, z dziejów karjery Ginety wyłuskał wszystko to, co było wesołe i groteskowe, stwarzając rzecz miłą, nikogo nie gorszącą, a często rozśmieszającą do łez. Czasem i do takiego głupstwa scenicznego zabłąka się bystrzejsze spojrzenie na świat i życie ludzkie lub kapitalny paradoks, którego by się nie powstydził sam Bernard Shaw. Świadczy to, że nawet do farsy biorą się w Paryżu ludzie niezwykle inteligentni i zdolni.

Miło mi, że już trzecią z rzędu premierę dramatu mogę pochwalić prawie bez zastrzeżeń.

Widocznem jest, że wśród artystów lwowskiej sceny panuje dobry duch, pomimo bolesne niedomagania ekonomicznej natury. W sztuce sprawnie reżyserowanej przez Orzechowskiego (ach jakby się zdały skrócenia!), wybili się na plan pierwszy Łozińska i Justian. Nie spodziewałem się, że dotychczasowa „panienka z polskiego dworku“ potrafi roztoczyć aż tyle finezji w ujęciu arcytrudnej roli kokotki Ginety. P. Łozińska, jakby przez Prejdana lub Fabiano z „Vie Parisienne“ narysowana, oczarowała wprost widownię swoim śličnym i nareszcie dramatowi niepodzielnie poświęconym talentem. Justian znowu dał rolę o silnej charakterystyce, kapitalną technicznie, przypominającą rodzaj Kamińskiego. Przy tych dwóch gwiazdach świecili swem własnem światłem ładnie i przyjemnie Kalinowski, Bystrzyński, Ładosiówna, Dębicka i Romanówna.

**Henryk Zbierzchowski.**

# Miljardowy waluciarz okradziony przez cygankę.

## Tarnopol terenem afery.

## Bandyci rozsypali paprykę by powstrzymać pościg.

(d.) Obecnie na terenie Wschodniej Małopolski policja ma do czynienia po raz pierwszy z niezwykłym pomysłem złodziejskim, jaki został zastosowany onegdaj w sprawie miljardowej kradzieży, popełnionej w Tarnopolu.

Przed kilku dniami, mieszkający tam handlarz wszystkiem i „robiący w walucie" niejaki Moses Bazar poszukiwał służącą. Mając u siebie w domu wielką gotówkę, **pragnął przyjąć uczciwą i inteligentną dziewczynę a przytem przystojną, któraby zarazem była ozdoba jego mieszkania.** I dzięki pośrednikom taka znalazła się w Tarnopolu. Była to Józefa Komar, bardzo przystojna dziewczyna o pięknych rysach, dużych oczach i alabastrowej twarzy, jednem słowem **typ uroczej cyganki tak,** że posiadanie „takiego cudu urody" wszyscy Bazarowi zazdrościli.

Jednak po sześciu dniach pobytu cyganki u Bazara, wczasie jego nieobecności **popełniono w nocy kradzież, po której znikła też urocza cyganka.** Sprawcy porozbijali jedynie szafy, kredens i inne zamknięte schowki, zabierając z nich biżuterję i pieniądze. — Następnie wszędzie, gdzie tylko przewracała złodziejska ręka, a także

**po podłogach porozsypywali paprykę,**

jak stwierdzono w ilości prawie 2-ch kilogramów. Uczynili to z tego **względu, aby na miejsce sprowadzony pies policyjny, a nawiasem mówiąc taki w policji tarnopolskiej jest nadzwyczaj czujny i dobrze wyszkolony, nie mógł zwietrzeć śladów i agentów naprowadzić na właściwy trop.**

Nic więc dziwnego, że w tym wypadku użycie psa policyjnego było niemożliwe, bo pies jak i funkcjonarjusze policyjni ustawicznie kichali.

Zdaniem policji przy tej kradzieży **działała szajka międzynarodowych złodziei**

która Bazarowi podsunęła na zwiady uroczą cygankę. Wprawdzie pozostawiła ona na miejscu swoją metrykę, jako urodzona w Świerzu koło Przemyślan, jednak **metryka ta nie jest jej właściwym dokumentem.** To też policja na wszystkie strony zarządziła za rzekomą Komarówną pościg.

Jak się dowiadujemy Bazar został

**okradziony prawie na miliard mk.**

Złodzieje zabrali same dolary a marek polskich zaledwie kilka milionów. Widocznie Bazar uprawiał spekulację dolarową, a teraz, bojąc się do tego przyznać, nie chce podać dokładnej wysokości nagromadzonych u siebie dolarów.

# Katastrofa kolejowa koło Leżajska.

## Wypadek na moście pod Przemyślem.

(d.) Wczoraj w sobotę wczesnym rankiem, w dniu, w którym rumuńska para królewska miała w nocy przejeżdżać do Warszawy, wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa na przestrzeni Przeworsk-Rozwadów, która wprawiła w wielki kłopot tak sfery kolejowe, jak policyjne.

Mianowicie do katastrofy przyszło na linji między stacją kolejową Sarzyna obok Leżajska, a stacją Łętownia. Oto o godzinie 5 rano przy pociągu towarowym Nr. 3572. **wykoleiła się nagle cysterna,** napełniona naftą, pociągająca za sobą trzy inne załadowane towarami wagony. W jednej chwili z wagonów tego pociągu **stworzyła się olbrzymia kupa gruzów,** a jak wielkie rozmiary osiągnęła ta katastrofa, świadczy najlepiej fakt, że **150 metrów toru kolejowego zostało uszkodzonych.**

Na szczęście **ofiar w ludziach nie było żadnych,** gdyż w czasie katastrofy służba pociągu zdołała szczęśliwie zeskoczyć ze swych stanowisk.

Zaraz po wypadku zawiadomiono telefonicznie lwowską Dyrekcję kolejową. Na zarządzenie prezesa Dyrekcji inż. Barwicza natychmiast ze Lwowa na miejsce katastrofy wyjechał pociąg ratunkowy z oddziałem ratowniczym. Równocześnie także pociągi wysłano z Przemyśla i Przeworska. Chodziło przedewszystkiem o bezzwłoczne usunięcie zatoru na przestrzeni i naprawienie zerwanych szyn, aby w nocy królewska para rumuńska mogła bezpiecznie przejechać do Warszawy.

Po wypadku ruch pociągów na tej przestrzeni został przerwany, a pociągi wskutek przesiadania się pasażerów odchodziły w obie strony ze znacznem opóźnieniem Jak zbadano, **przyczyną katastrofy było złamanie się osi wykolejonej cysterny**

Na miejsce katastrofy o godz 8 rano automobilem kolejowym wyjechał osobiście prezes Barwicz, aby wydać potrzebne zarządzenia i pokierować robotami, poczem późnym wieczorem wrócił do Lwowa i o g. 10 wieczór wziął udział w powitaniu króla rumuńskiego z małżonką na dworcu.

Dzięki zarządzeniom prezesa Barwicza oraz niezmordowanej pracy inżynierów kolejowych i pracowników, wieczór uszkodzony tor **był zupełnie naprawiony** tak, że pociąg rumuński z królewską parą w nocy **całkiem** bezpiecznie przejechał w kierunku Lublina.

## Wypadek pod Przemyślem.

**Przemyśl, 23. czerwca.**

(Telefonem). Dziś rano na dużym moście między Żurawicą a Przemyślem, nastąpił wypadek, który mógł mieć bardzo groźne następstwa. Oto przy pociągu pośpiesznym, wiedeńskim, zdążającym do Lwowa, przy jednym wagonie pulmanowskim nagle złamało się koło. Wskutek tego na miejscu maszynista wstrzymał pociąg i przez jakiś czas ruch pociągów był wstrzymany aż do chwili naprawienia defektu. Skończyło się jedynie na chwilowym strachu pasażerów.

# Z teatru.

—o—

**Repertuar Teatru Wielkiego:**
Niedziela, 24. bm. pop.: „Orlę".
Niedziela, 24. bm. wiecz.: „Żydówka".
Poniedziałek, 25. bm.: „Popas króla Jegomości".

**Repertuar Teatru Małego (Gródecka).**
Niedziela, 24. bm.: „Powódź".
Poniedziałek, 25. bm.: „Świderek".

**Repertuar Teatru Nowości.**
Niedziela, 24. bm.: „Szkoła kokot".
Poniedz., 25. bm.: „Królowa tanga".

**„Powódź".** Ciekawa ta sztuka amerykańskiego pisarza, wyreżyserowana bardzo pięknie przez p. Żyteckiego i grana bardzo dobrze przez naszych artystów coraz bardziej zyskuje sobie sympatję publiczności, czego dowodem wzmożona frekwencja.

# Rozwój Akc. Banku Związkowego.

Wczorajsze walne zgromadzenie Akcyjnego Banku Związkowego było **dla Lwowa pewnego rodzaju atrakcją ze względu na obecne stosunki finansowe Państwa.** Toteż liczni uczestnicy tego zgromadzenia wysłuchali bardzo ciekawego referatu naczelnego dyrektora tego Banku p. **Marjana Turskiego,** który mówiąc o instytucji, którą kieruje i któ ra jest dziś jedną z najlepiej prosperujących, **poruszył wiele ciekawych i aktualnych zagadnień** z dziedziny stosunków ekonomicznych Państwa.

Zebranie zagaił prezes Rady nadzorczej p. **Ludwik hr. Koziebrodzki,** który podniósł na wstępie zobowiązania polskiego kapitału wobec Państwa i udzielił głosu dyr. **Turskiemu.**

Wśród wielkiego zainteresowania rozpoczął swe przemówienie **dyr. Turski.**

## Charakterystyczne słowa dyr. Turskiego.

**Pan dyr. Turski** ze znaną swadą podkreślił przedewszystkiem zadania Akc. Banku Związkowego **dla majątku narodowego.** Bankowi przyświecała zawsze idea **służenia handlowi i przemysłowi,** bo zdawał on sobie sprawę ze swych obowiązków które składają się na **dodatnie postawienie gospodarstwa narodowego.** Dyr. Turski nawiązując do sytuacji finansowej Państwa odnośnie do ostatnich wydarzeń walutowych oświadczył, **że Bank chętnie składa w ofierze ministrowi skarbu prawo dewizowe, jeżeli zarządzenia pana ministra mają przynieść krajowi korzyść i zwrot w krytycznej sytuacji** i podniósł z naciskiem, że Bank, **którym kieruje jest jednym z tych, który walcząc dla zwycięstwa ekonomicznego państwa i obywateli o**czekuje **rozwikłania ciężkich warunków codziennych zagadnień i zmagań.**

Dyr. Turski zaznaczył wkońcu, że Banki małopolskie, a w ich rzędzie Akc. Bank związkowy idą zawsze **naręke celowym zarządzeniom rządu,** mając jednocześnie interes narodowy na oku.

Przemówienie dyr. Turskiego i jego trafna ocena zagadnień **spotkała się z bardzo życzliwem przyjęciem obecnych.**

Dalej przemawiali dyr. **Padewski** który wyraził przekonanie, że banki małopolskie spełnily swe obywatelskie zadanie, tworząc silne placówki narodowe i fortece przemysłowe, rektor Pawłowski, pułkownik dr. T. **Baltaban i inni.**

Dokładne sprawozdanie z przebiegu obrad zamieścimy w jednym z następnych numerów.

# Stanisławowianie z wizytą
## w Krakowie, Wieliczce i Lwowie.
### Praktyczna lekcja poznania Polski.
## Chwalebna inicjatywa T. S. L.

(Koresp. własna „Gazety Porannej")

II.

7. czerwca rozpoczęliśmy dalszą wędrówkę. Stare mury opowiadały nam niejedno o wielkich czynach, pracach, uroczystościach, zwycięstwach, opowiedziały też niejedną smutną opowieść o napadach, klęskach, pożarach. Trudno naprawdę z braku miejsca opisać wrażenia, choć cisną się pod pióro. Trudno wspominać o refleksjach, opisach, podziwie. Ograniczamy się tylko do wyliczenia zwiedzonych przez nas zabytków.

Wracając z katedry widzieliśmy dom Długosza, strojny tablicą erekcyjną, kościół Bernardynów — wkroczyliśmy do olbrzymiego kościoła św. Katarzyny, udaliśmy się do najstarszego wspomnieniami miejsca, na Skałkę. W krypcie oglądaliśmy groby zasłużonych, gdzie spoczywa Długosz, Pol, Asnyk, Lenartowicz, Siemiradzki, Wyspiański. A gdy stanęliśmy przed furtą klasztorną, roztoczył się przed nami jeden z najpiękniejszych widoków świata. Sadzawka na pierwszym planie, w głębi kościół św. Katarzyny i Bożego Ciała, to całość, która nie ustępuje przepysznym widokom Florencji.

Idziemy Stradomiem na Grodzką nie opuszczając kościoła św. Andrzeja, obok kościół św. Piotra i Pawła ściągnął nas swoją malowniczością, gdzie mieliśmy sposobność ujrzeć grobowiec Piotra Skargi. Na tej ulicy zwrócił naszą uwagę dom Wita Stwosza, starożytne Kolegjum juridicum, rokokowy pałac Stadnickich. Obok tego poszliśmy drogą wiodącą do kościoła św. Józefa i kościoła Dominikanów. Powitał nas we drzwiach przepiękny kamienny poemat rzeźby strojącej portal kościoła. Naprzeciw tegoż jest kościół Franciszański, leżący obok pałacu Wielopolskich, który jest dziś magistratem.

Po obejrzeniu kościoła i krakowskiego biskupiego pałacu, ruszyliśmy na rynek. Tu oglądaliśmy kościół św. Wojciecha, dom florencki, dom Montelupich, szarą kamienicę najbardziej archaistyczną w Krakowie, pomnik Ad. Mickiewicza. Dalej powitały nas drogie każdemu sercu polskiemu wieże przesławnego kościoła Marjackiego. Piękny widok porywa oczy i serca. We wnętrzu grają ścian barwy, gra światło kolorowemi blaskami okien, a dusza porwana cudną tęczą zdaje się słyszeć niebiański śpiew, którym czczą aniołowie Królowę Korony Polskiej. Gdy pierwsze promienie słońca ozłocą niebo, a potem co godzina z wieży Marjackiej rozlegają się pieśni na cześć Matki Bożej. Echo pobożnego i narodowego hymnu płynie ponad miastem w najdalsze jego krańce i budzi utajone w sercach uczucia. Cała wycieczka wyszła na wieżę i tu ze szczytu ukazał się nam widok rozległy na olbrzymią połać kraju; hen w dali bieliły się Tatry, a u stóp wieże licznych kościołów krakowskich, prastary Wawel i sina wstęga Wisły. Gdy opuściliśmy wrota kościoła Marjackiego, mieliśmy przed sobą wspaniałe Sukiennice. Tu nasza drużyna rozpoczęła na dobre handel kupując laski, kiełbasę krakowską, specjalne krakowskie rogalki z serem i t. d. Później poszliśmy na górne piętro, gdzie znajduje się Muzeum Narodowe, jego nowożytna galerja. Wspaniałe reprezentowana era Matejki. Genjalny Hołd pruski, Kościuszko pod Racławicami, Wernyhora etc., Lituanja Grottgera, Żywe pochodnie Siemiradzkiego, obrazy Gierymskiego, J. Kossaka, Chełmońskiego, Malczewskiego, Tetmajera, Wodzinowskiego i t. d. Obok Sukiennic ratuszowa wieża, dom Kremerowski, gdzie mieszkał Kościuszko, pałac spiski, kościół św. Barbary, miejsce, gdzie Albrecht składał hołd, kamień pamiątkowy, gdzie Kościuszko przysięgał Narodowi. Wychodząc z rynku okrążyliśmy średniowieczny Kraków plantami, kierując swe kroki do starożytnego miasta. U wylotu ul. Poselskiej obserwowaliśmy baszty krakowskie, dalej muzeum Czapskich, budynki uniwersyteckie, Collegjum Novum, kościół św. Anny, Karmelitów, unikat światowy przedstawiający podwórzec biblioteki, Gmach Akademji Umiejętności, bramę Florjańska, Barbakon, pomnik grunwaldzki, kościół św. Florjana, muzeum Czartoryskich, wielką skarbnicę dzieł sztuki i kultury.

Obok teatru wielkiego, oglądaliśmy kościół św. Krzyża, wstąpiliśmy do domu Matejki, Muzeum Zoologicznego. Przypatrywaliśmy się Pałacowi Tow. sztuk pięknych. Niezwykle urozmaiciła wycieczkę uroczystość ludowa tak zwana „konik zwierzyniecki (tajkonik). Przebrany chan tatarski, wymachując buławą, nie mało napędził strachu dzieciom grodu Rewery.

Ogólnie pisząc na tem zakończyliśmy nasze naukowe perygrynacje po Krakowie.

**Wieczorne pogadanki młodzieży dały nam możliwość ocenienia nabytych wiadomości.**

Powiada ona, że bez Krakowa nie wyobraża sobie ojczyzny. Że gdybyśmy się historji nie uczyli, to kamienie w Krakowie wszystko powiedziałyby jej, ale jeszcze więcej, bo skrystalizowałyby idee sławy.

Na tle zachodzącego słońca ujrzały górę, usypaną ręką ludzką dla Bohatera w sukmanie. O odjeździe z Krakowa nikt nie chciał myśleć. Pragnęli wszyscy usiąść dłuższy czas i dumać, tęsknie na pomnikach sławy, gdzie złocą krzyże, grożą mury stu wieżycami. Wszyscy postanowili jeszcze raz pojechać — ażeby się nakarmić i odziać miłością Ojczyzny. (Dok. nast.). **A. J.**

## Epilog malwersacji pieniędzy wojsk.

Na wokandzie sądu woskowego w Warszawie znalazła się znów sprawa malwersacji pieniędzy skarbowych. Jako oskarżony zasiadał por. H. Salomonowicz pod zarzutem sprzeniewierzenia sumy 1,095.000 mk. jeszcze w r. 1920. Pieniądze owe roztrwonił w restauracji hotelu Imperjal we Lwowie w towarzystwie wesołych „panienek". Trybunał skazał por. Salomonowicza na 3 lata więzienia i degradację.

—o—

## Wojownicza śpiewaczka.

Z Lincu donoszą: Śpiewaczka operetkowa Marja Abicht-Bauer napadła na ulicy na krytyka teatralnego, który pozwolił sobie niezbyt pochlebnie scharakteryzować jej grę. Wojownicza śpiewaczka z zaciśniętemi rączkami rzuciła się na przerażonego recenzenta, którego dopiero policja wybawiła z przykrej opresji.

—o—

## Małżeństwo Króla Borysa.

Z Bukaresztu donoszą: Król bułgarski Borys poślubił rumuńską księżniczkę Ileanę. Mówią, iż małżeństwo to jest wielkim politycznym sukcesem królowej rumuńskiej.

—o—

## Kapitały Ajencji Havasa.

Dyrekcja znanej na całym świecie francuskiej agencji telegraficznej Havasa uchwaliła na rok 1922-gi 100 franków dywidendy dla akcjonarjuszów. Taką samą dywidendę wypłacono w r. 1921. W ostatnim roku kapitał zakładowy agencji Havasa podniesiony został z 27,750.000 franków do 37,000.000 fr.

## Wykrycie nowych złóż złota.

Jak donosi „Daily Mail" z Dar-es-Salaam wykryto w b. niemieckiej Afryce wschodniej pomiedzy jeziorami Njassa i Tanganjika szeroko rozgałęzione żyły złotodajne. Oczywiście do miejscowości tych wyruszyły całe legjony wszelkiego rodzaju awanturników.

# Jak grasują rządowi paskarze w Rosji.
## Puścili na pasek 35000 sztuk bydła, przeznaczonego dla głodnych.

(ea.) W tych dniach odbędzie się w Moskwie proces, który rzuca charakterystyczne światło na **korupcję i demoralizację wśród urzędników sowieckich.** Na ławie oskarżonych zasiadają: niejacy Topielskij i Poziczuk, wraz z towarzyszami, którym akt oskarżenia zarzuca, że w latach 1921 i 1922, gdy jako ówcześni kierownicy oddziału ratunkowego inwentarza żywego z obszarów zagrożonych głodem mieli za zadanie **ratować 40 tysięcy sztuk bydła** wywiązali się z zadania swego w ten sposób, iż nie dostarczyli odpowiedniej ilości paszy dla bydła, skutkiem czego **uratowali tylko 4702 sztuk,** reszta zaś wedle ich twierdzenia wyginęła.

Jednakże późniejsze śledztwo wykazało, iż **panowie ci rozpoczęli życie na wielką skalę,** co wskazywało, iż brakującą resztę bydła **puścili na pasek,** dorabiając się w ten sposób krociowych fortun. Okazało się dalej, że Topielskij **zakupywał ogromne masy zagranicznych walut i wielce kosztowne złote przedmioty,** a między innymi **kilkadziesiąt drogich obrazów.** W roku 1922 zakupił **on za** 100 milionów rubli nowej edycji dobra ziemskie, a oprócz tego dwa domy w Moskwie **każdy** po 1000 funtów szterlingów.

Gdy w marcu b. r. rozpoczęły się w Moskwie **wyścigi konne** panowie owi i inni tym podobni „ratownicy obszarów głodowych" nie omieszkali się zjawić na jezdni.

Korupcja wśród urzędników sowieckich jest wysoce znamienna. Statystyka wykazuje, iż **na 70 tysięcy wypadków zasądzeń od października 1922 do kwietnia 1923/13 9 proc. przypada na zbrodnie urzędników,** natomiast na zbrodnie polityczne 15 proc., uszkodzenia ciała 10 proc., a na kradzieże 50 proc. Statystyka odpowiednia zaznacza że **więzienia sowieckie są przepełnione.**

# Dział ekonomiczny.

### GIEŁDA ZURYCHSKA.

**Zurych.** (PAT). Notowania wstępne z dnia 23. czerwca b. r. Berlin 0.0042. Holandja 218 i trzy czwarte. Nowy York 558. Londyn 25.75. Paryż 34.60. Medjolan 25.16. Praga 16.71. Budapeszt 0.06 i jedna czwarta. Bukareszt 2.75. Belgrad 6.35. Sofja 660. Warszawa 0.0050. Wiedeń 0.0078 i pół. Austr. stempl. 0.0078 i pół.

### TRANSAKCJE W AKCJACH.

Browary 380, 375, 385 (335). Ćmielów 105, 100, 108, 103. Gafota 26, 25, 25½, 27, 23, 24½, 22, 24. Karpalit 70. Niemojowski 100, 110, 105, 108, 110, 115, 120 105. Parowozy 205, 210, 225, 215, 217, 218, 215, 217, 215. Pezet 25, 23. Pocisk 76, 77, 72, 75. Nafta Pol. 60, 62, 59, 58 61, 58. P. T. B. 45, 30, 36. Rakszawa 210 208, 205, 208, 200, 205, 204, 203, 208, 206 207, 205, (190, 180). Siersza el. 35, 33, 35 Siersza g. 365, 360, 375, 368, 372, 370 368, 370. Tesp. 380, 400, 405, 410, 405 415, 425, 422, 420, 440, 430, 435. P. T. H 22. Spółka wydawn. 30. Chodorów 325 340, 325, 335, 332½, 338, 330, 337 335; 334. Oikos 210 235 234 235 240 237 245, 250. Zieleniewski 568, 570, 565, 572½ Bank Hipoteczny 30, 31. Bank Małop 25. Bank Przemysł. 27, 26, 25, 28, 25, 30, 25, 25½. Ziemski Bank Kredyt. 13.

## Samobójstwo młodej panny przed ołtarzem.

(Do tytułowej ilustracji.)

(d.) Niedawno temu w Lindau obok Bodensee zaszedł w kościele tragiczny wypadek. Oto wieczorem zjechał do kościoła orszak weselny a przystojna, młoda, córka kupca, Marja Kirchner, miała zawrzeć związek małżeński z rzeźnikiem Meyerem, starszym od niej o lat kilkanaście.

Gdy ksiądz proboszcz zapytał pannę młodą, czy ona ma wolną a nie przymuszoną wolę wziąć sobie Meyera za małżonka, panna Kirchner, zerwawszy się z klęcznika, zawołała: „Ja kocham innego, o czem dobrze wiedzą moi rodzice! Raczej umrę, niżli poślubię tego paskarza!"

Słowa te wśród zebranych gości wywołały konsternację, a panna młoda wyjąwszy momentalnie z pod stanika rewolwer, strzeliła sobie w skroń. Strzał był tak celny, że w kilka minut później zakończyła ona życie u stóp ołtarza.

W jednej chwili wieść o krwawem zajściu w kościele rozniosła się w całem miasteczku, którego ludność zgromadziła się przed domem Kirchnerów i przeciw rodzicom tragicznie zmarłej córki urządziła demonstrację, obrzucając dom kamieniami i tłukąc w nim wszystkie szyby.

Rycina nasza przedstawia sytuację w kościele, gdy Kirchnerówna strzela do siebie.

### WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 23. czerwca 1923.

Kursa akcji przemysłowych zwyżkowe. Popyt wielki. Obroty liczne. Waluty bez obrotów.

Browary 375—380000, nieef. 335000. Chodorów ustalił się przy 334000 (w Warszawie 320—330000), Ołkosy osiągnęły kurs 250000, Zieleniewski doszedł do 572500 (w Warszawie 485—495000), Ćmielów przejściowo 108000 przy końcu 103000, (w Warszawie 95—105000), Gałota z 26000 obniżyła się na 22000, ustaliła się przy 24000, Karpailt 70000. Niemojowski wahał się od 100—120000. Parowozy awansowały na 217000 (w Warszawie 190—197500), Pezet 25 i 23000. Pocisk przy końcu 75000, P. Nafta z 62000 obniżyła się na 58000, (w Warszawie 61000), P. T. Bud. początkowo 45000 potem 36000, Rakszawa od 203—210000, nieef. 190—180000, Siersza el. 35000, górnicza podrożała na 370000, Tespy 380—40000, przy końca 435000, P. T. H. 22000, Ska wyd. 30000, Górka 660000.

Z akcji bankowych płacono za B. Hipot. 30—31000, B. Małop. notował 25000, B. Przemysł. 25—30000, Z. B. Kred. 13000.

Tendencja w akcjach silnie zwyżkowa. Usposobienie b. ożywione.

**GIEŁDA LWOWSKA NIEOFICJALNA.** Wczoraj przez dzień tendencja spokojna, ceny w ramach przedwczorajszych. Obrót z powodu soboty słaby.

Dolary amer. 110000—112000, 1-ki i 2-ki 109000—108000, dolary kan. 108000 do 109000, 1-ki i 2-ki 107000—107500, marki niem. a 100 tys. 0,95—0,98, 50 tys. 0,95—0,98, 10 tys. 0,98—1,00, 1 tys. starem. 2,30—2,32, setki drobne 1,60—1,80. Leje 480—500, drobne 470—490. Na inne waluty nie było transakcji.

**GIEŁDA WARSZAWSKA.**

Warszawa. Tel. wł. (J.) Na giełdzie dzisiejszej usposobienie dla walut zagranicznych i dewiz zniżkowe. Papiery publiczne bez ruchu. W dziale akcji ruch duży przy tendencji silnie zwyżkowej.

**GIEŁDA ZURYCHSKA.**

Warszawa. (Tel. wł.) (J.) Notowania końcowe z dnia 23. bm: Berlin 0.0048. Holandja 218.80. Nowy Jork 558.25. Londyn 25.76. Paryż 34.60. Medjolan 25.12. Praga 16.70. Budapeszt 0.06¼. Bukareszt 2.75. Belgrad 6.35. Sofia 6.60. Warszawa 0.0050. Wiedeń 0.0078⅞. austr. stempl. 0.0078⅝.

# Kronika.

SZALE KRECIE po umiarkowanych cenach poleca Budapeszteński Magazyn Futer „Bretifeld i Wiesner". Lwów, ul. Sykstuska 2.

—o—

**Miljonówka.** Na dzisiejszem ciągnieniu miljonówki wygrana padła na los nr. 0,282.613.

(—) **Samobójstwo Lwowianina** w Sopotach. Onegdaj w Sopotach w mieszkaniu ppłk. G. strzałem z rewolweru pozbawił się życia porucznik Mieczysław S. Przyczyna samobójstwa nieznana. W liście pozostawionym denat prosił o pochowanie go pod Mołotkowem, gdzie w czasie wojny rosyjskiej śmierć zaglądnęła mu w oczy.

(—) **Tajemniczy trup pod Gródkiem Jagiellońskim.** W lesie wrocowskim koło Gródka Jagiellońskiego znaleziono przed kilku dniami zwłoki nieznanego mężczyzny. Przybyła na miejsce policja odfotografowała zwłoki, jednakowoż nie zdołano nawet stwierdzić, czy ma się tu do czynienia z morderstwem czy samobójstwem.

**Dzisiejsza „Żydówka"** z Reną Pfiffer-Lax w roli Racheli oraz z p. Mannem jako Elaazarem i p. Hornerem jako kardynałem może z góry liczyć na duży sukces tem więcej, że „Żydówka" w tym sezonie pójdzie już ostatni raz. Resztę biletów sprzedaje kasa teatru Wielkiego.

**Tow. walki z gruźlicą posiada jeszcze kilka wolnych miejsc** dla wątłej młodzieży męskiej szkół średnich w kolonji leczniczej w Kurnikach (pow. jaworowski). Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Tow. walki z gruźlicą, ul. Lindego l. 3 między godz. 12—2.

—o—

**Jednoroczny kurs handlowy żeński** Mieczysława Christofa, prof. państwowej Akademji handlowej, Lwów, Wałowa 25. Wpisy od 25. bm. do 4. lipca codziennie od 10—12 i o 4—5 z wyjątkiem niedziel i świąt. Przedłożyć należy metrykę i ostatnie świadectwo szkolne. 9818-2

—o—

**Egzaminowana** znana masażystka i hydropatystka wyjedzie na wieś na czas wakacji za dobre utrzymanie dla siebie i 10 letniego syna. Zgłoszenia do Administracji pod „Masażystka".

# OGŁOSZENIA

### Nauka i wychowanie

**WPISY na jednoroczne kursy handlowe** na rok szkolny 1923/4 przyjmuje od 25. bm. do 15. VII. konc. kursy handlowe Z. Olszewskiego, ul. Kurkowa 38 w godz. od 10—12 i od 5—6. Warunki przyjęcia: 14 lat, 3 klasa gimn. lub 6 powsz. Ilość miejsc ściśle ograniczona. Podręczniki z biblioteki szkolnej. Oddziały ranne i popołudniowe, osobny żeński. 9807-6

**PROFESOR GIMNAZJALNY** przygotowuje przez ferje letnie do egzaminów prywatnych, poprawek i matury. Wiadomość w Administracji pod L. 8. 4058-3

### Małżeństwa

**INTELIGENTNA,** bezdzietna, zamożna wdowa zawiąże korespondencję w celu matrymonialnym z int. bezdzietnym wdowcem do lat 57. Poważne zgłoszenia możliwie z fotografją pod „Wdowa" do Administracji. 3999 2

**SIEROTA,** inteligentna, Polka, lat 28, bez posagu, uczciwa, dobra, gospodarna, pracowita, poślubi inteligentnego, poważnego, szlachetnego charakteru mężczyznę. Chętnie na prowincji. Zgłoszenia nieanonimowe: Administr. pod „Bureliska 28". 4956

### Posady i prace

**ZDOLNA MASZYNISTKA** z dłuższa praktyką biurową poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „R. 1923". 4042-2

**POSZUKUJE SIĘ** asystenta farmacji do apteki w Łodzi. Zgłoszenia przyjmuje „Gaieta" Ochronek 6. 4043-3

**LEŚNICZY** z Bukowiny z dobrymi świadectwami i długoletnią praktyką poszukuje posady. Po adresem: A. Tomusiak, Lwów, Szumlańskich l. 10, I piętro. 4050-4

**SKRZYPEK** rutynowany zgodzi się na wyjazd do orkiestry na letnisku. Zgłoszenia pod „Skrzypek" do Administracji 4047

**INTELIGENTNA PANNA** poszukuje posady jako bona lub wychowawczyni do dziecka, bez szycia, zaraz. Zgłoszenia pod: Nela Żurkówna, Rzeszów, 3. Maja l. 9. 4057

### Mieszkania, lokale, sklepy

**LOKAL** przemysłowy do wynajęcia. Zgłoszenia do Administracji. H. W. 9614-?

**OBSZERNY LOKAL w ŚRÓDMIEŚCIU** z urządzeniem biurowem i kasowem zaraz do wynajęcia. Listy pod „Bank 6" Biuro ogłoszeń Sokołowskiego, Jagiellońska 7. 9830-3

**2 DO 3 POKOJE** na biuro w okolicy placu Fredry potrzebne pilnie. Zgłoszenia: kancelarja Dr. Gorecklego, Fredry 6. 4053-2

### Kupno, sprzedaż, zamiana

**FORTEPIAN** krzyżowy lub pianino w dobrym stanie kupię: Nowacki, Pańska 17. 3909-5

**REALNOŚĆ PRZY UL. GRÓDECKIEJ,** blisko dworca z wolnym lokalem na biuro i magazyn kupię. Oferty pod „Gródecka" do Administracji „Gazety Por." ul. Sokola 4. 3976

**KUPIĘ MASZYNY do szycia używane.** Bamburowicz, Sobieskiego 15. Wiadomość korespondentką. Sprzedam lodownię pokojową. 4

**FORTEPIAN** krótki za 5,500.000 okazyjnie do sprzedania. Rutowskiego 23, drzwi nr. 3. 4055-2

### Rozmaite

**MŁYŃSKIE** kompletne urządzenia, dostrcza natychmiast ze składu Riesel, Schieber i Friedländer, Lwów, Brajerowska 11A. 3702-9

**M. STEINHAUS,** Lwów, Krasickich 18a poleca walce i kamienie młyńskie. 9814-?

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych
**Dr. A. NADEL**
powrócił i ordynuje pl. Halicki 7
od 12—5. 8641-0

**Dr. Maksymiljan Roller**
lekarz chorób dzieci. Szczepienie od godz. 2—4 Kiparowska 4. 5641-2

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
**Dr. Michał Salpeter.**
Lwów, Sykstuska 17, ord. od 8—9 i 12—6. 9564

**NA WYJAZD!**
**OBUWIE**
lekkie damskie i męskie
tennisowe
płócienne
dla starszych Panów
na gumach. 0000-2
**SANDAŁY różnej wielkości.**
CHRZEŚCIJAŃSKA SPÓŁKA
**„HERA"** LWÓW, Rynek 34.
(Dom WPI Stadtmüllera.)

**Dr. SCHWARZ** Specjalista chorób wenerycznych i skórnych, b. sekundarjusz szpitala p. wsz. h. Lwów, Słowackiego 4, naprzeciw głównej poczty. Leczenie plam, brodawek, włosów elektrolizą i lampą kwarcową. 3943-07

**ROWERY** i wszelkie części składowe do tychże, opony, dętki, dzwonki i t. p. footbale, dętki i pompki footbalowe poleca najtaniej A. Friedfeld, Lwów, Jagiellońska 9. Wysyłka na prowincję odwrotnie. 9611-15

**RAKIETY,** piłki, meszty tennisowe. Piłki nożne, dętka zapasowe, dresy, sztuce, nagolenniki, dyski, tyczki do skoku i inne artykuły sportowe jedynie u firmy J. Rosenmann, Akademicka 26. 9585-19

**SCHIMMEL & Co.**
Fabryka olejków eterycznych, essencyj i wytworów chemicznych
4060 **w Miltitz koło Lipska**
Reprezentacja dla Małopolski i skład:
**M. KOHN,** LWÓW, ul. Teatyńska 7.
Sprzedaż wyłącznie w oryginalnem opakowaniu po cenach fabrycznych.

Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych
**VICHY**
oryginalne produkty i wody.
Jeneralne przedstawicielstwo na Polskę i W. M. Gdańsk
**J. SAIDENDORFF i S-ka**
Warszawa, Krucza 6. — Tel 230-13

**PERLAKI—KASPRY** Nr. 0, 1 2, okazyjnie do sprzedania, oraz Kamienie, Walce, Motory, ceny bez konkurencji „Pilot", Lwów, Batorego 4. 3995-10

**Obrączki szczęścia**
sprzedaje nowożeńcom
**H. Gutterman, Sykstuska 14**

**DRZWI**
**jedno i dwuskrzydłowe**
z gotowych zapasów oferuje fabryka
**„DĄB"**
**Lwów Łyczakowska 27.**
9817-1

**Kwas miedziany**
(Kupfervitriol)
**Krystalizowany 98/90% w beczkach 100 Kg. netto, po cenie Austr. K. 9.000 za 1 kg. Oferuje do natychmiastowego dostarczania loco skład Wiedeń przy zamówieniach beczkami lub wagonowo.** 9819-1

**OGŁOSZENIE.**

Kasa Pożyczkowa Drobnych Kupców, spółdzielnia z ogr. odpowiedz. we Lwowie zaprasza członków swoich na nadzwyczajne walne zgromadzenie, które się odbędzie dnia 26. czerwca br. o godz. 7 wieczór w lokalu Stowarzyszenia, Lwów, Rutowskiego 23. I. p.

W razie braku kompletu, zgromadzenie odbędzie się o godzinę później.

**Porządek dzienny:**

I. Sprawozdanie.

II. Likwidacja Kasy i przelanie do Spółdzielczego Banku Handlowego we Lwowie.

Prezes Rady Nadzorczej
4046 Leon Appel m. p.



# Homosan

MĄKA ODŻYWCZA DLA NIEMOWLĄT i DZIECI

ZASTĘPUJE ZUPEŁNIE WYROBY ZAGRANICZNE - PROSIMY ŻĄDAĆ W PUSZKACH BLASZANYCH.

HOMOSAN Tow. Akc. W KOSTRZYNIE - WIELKOPOLSKA

BROSZURKĘ „RACJONALNE ODŻYWIANIE DZIECI“ WYSYŁAMY NA ŻYCZENIE ODWROTNIE



OKAZYJNIE

## DO KUPIENIA

realność gruntowa tuż obok Buczacza składająca się z przeszło 5 morgów roli (czarnoziem I klasy), przeszło 1 morga ogrodu, dużego nowego domu krytego cynkową blachą (6 ubikacji), budynków gospodarczych, studni w podwórzu i t. d.

Wiadomość w

## KASIE OSZCZĘDNOŚCI

m. Stanisławowa.

9835-2

**Rowery** Pucha i inne, płaszcze, węże, pompy i t. p., piłki nożne, dresy, oszczepy, dyski, tyczki, buty, hurt. i detail. poleca znana F-ma **J. Rostenman**, Akademicka 16. Zamówienia z prowincji odwrotnie. Własny warsztat reparacyjny. 9223-07

**Poważna instytucja handlowa** posiadająca lokal w śródmieściu, liczne zastępstwa wyrobioną klientelę poszukuje **spólnika — chrześcijanina z kapitałem 100—200 miljonów mp.** celem rozszerzenia swych agend. Zgłoszenia do Administracji „Okazicielowi miljonówki Nr. 422.162. 4052

LW. 17.788/V.

Lwów, dnia 12. czerwca 1923.

## Ogłoszenie licytacji ofertowej

na wydzierżawienie siły wodnej (około 50 koni) na rzece Gnieźnie w Krowince obok Trembowli, własność fundacji Baworowskiego.

Dzierżawa długoterminowa (12—18 lat), dzierżawca ma odbudować młyn i urządzenie wodne, a nadto płacić czynsz oznaczony w centnarach pszenicy. Po ekspiracji dzierżawy młyn (względnie inny zakład przemysłowy) staje się w całości własnością fundacji.

Oferty w zamkniętych kopertach, zaopatrzonych odpowiednim napisem, przy dołączeniu kwitu na wadjum w kwocie dwu miljonów mkp. w złotych bonach skarbowych, które złożyć należy w Kasie skarbowj A we Lwowie ul. Kościuszki, wnosić można do protokołu podawczego Tymczasowego Wydziału Samorządowego do dnia 1. września 1923.

Tymczasowy Wydział Samorządowy zastrzega sobie swobodny wybór oferty. 9834

Czytajcie „Szczutka“

„OLLA“ najlepsza hygien. GUMA pełna gwarancja Wszędzie do nabycia.

Specjalista chorób wener. i skórnych **Dr. J. MUND** b. sek. szpit. wied. i lwow. powrócił i ord. od 8-9 80 i 2-6. Lwów. Asnyka 1 (róg Pańskiej). 8744

## 5 słów!

**OMEGA ZEGARKI GUTTERMAN SYKSTUSKA 14.**

3783-0

SMAKOSZE

**Ciasta deserowe i musztarda**

FABRYKI

**Wiktor Schmidt i Synowie**

**WE WIEDNIU**

**Wszędzie do nabycia**

ZASTĘPSTWO i SKŁAD GŁÓWNY

**FL. KRAUSE**

LWÓW, Skarbkowska 35.

4061

## KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

ZMIĘKCZA i USUWA CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego

KAMIENIE SCHODZĄ BEZ BOLU. A TAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ. — **Objawy** (początkowe): Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna, mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcie i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. **Objawy** (podczas ataków): W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu i sięga aż pod łopatki, wzdęcie brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. — Bliższych informacji udziela: Aptekarz-fizjolog **H. NIEMOJEWSKI**, Warszawa, Nowy Świat Nr. 5. 6506

## Poszukuje się kapitalistów!

Poważne zagraniczne Towarzystwo akcyjne wytwarzające artykuł znakomicie w Polsce wprowadzony, zamierza założyć w kraju **Spółkę zbytu** swego artykułu i poszukuje w tym celu poważnych kapitalistów, którzy jako udziałowcy mieliby **zapewniony znaczny dochód przy pełnej gwarancji włożonego kapitału.** — Informacji zasięgnąć można w hotelu Krakowskim we Lwowie pokój Nr. 100 od godz. 10—11-tej i 15—18-tej w poniedziałek 25. czerwca. 4059

## WAŻNE DLA KAŻDEGO!

Tysiące podziękowań. — Sumienne wykonywanie obstalunków.

Czy słyszeliście o firmie handlowej »Szczupakiewicz i S-ka«, Białystok, która wysyła za pobraniem pocztowem wszelkie towary; sukienne, bławatne i galanteryjne po cenach fabrycznych? Z pewnością. Lecz nie zdążyliście nawiązać z nią kontaktu. Spieszcie więc skorzystać z okazji.

**Cenniki i ciekawe oferty**

wysyła się na pierwsze żądanie bezpłatnie. — Adresujcie:

**Firma Handlowa**

**SZCZUPAKIEWICZ i S-ka**

**Białystok.** Skrzynka pocztowa 36.

9673-1

Bez żadnego ryzyka dla zamawiającego.

**Uwaga! O ile się towar nie spodoba, zwracamy pieniądze w całości.**

## PIASEK BIAŁY i KAMIEŃ do BUDOWY

**sprzedaje z własnych przedsiębiorstw**

**Stacja załad. obok Lwowa SICHÓW po cenach konkurencyjnych.**

**Józef Podgórski,** Lwów, Chorążczyzny 25 od 2—4 pop.

**Dostawa natychmiastowa!** 4054

PO CENACH KONKURENCYJNYCH **Wchód przez sień!!**

**Pończochy, Skarpetki, stopy do pończoch, Rękawiczki**

w olbrzymim wyborze najtrwalszych gatunków i najnowszych kolorów oraz wszelkie nowości dla Pań poleca

9755-1

**Izydor PFAU** LWÓW, RYNEK 19. **Wchód przez sień.**

## Zamiast kart!

O zaręczynach córki naszej OLGI z p. CHARLES LÖFVANDER mamy zaszczyt ogłosić

ADOLF LONKER
i Fr. FRIEDA LONKER
z domu URICH.

DRESDEN
Richard Wagnerstrasse 1.

Podaję niniejszem do łaskawej wiadomości o moich zaręczynach z panną

OLGĄ LONKER.

CHARLES LÖFVANDER.

DRESDEN, dnia 12. maja 1923. 9795

## U NAS NIE DROŻEJE!!!

**SKŁAD OBUWIA** Gródecka 1 SCHNAPEK, THIMAN i BRACIA EICHMAN

8528-0

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 27.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 30.000 Mk. — Za granicą 35.000 Mk. — Redakcja: Lwów, ul. Senatorska 6. — Administracja ul. Sokoła 4. — Telefon Redakcji w dzień Nr. 15, a w nocy począwszy od godz. 8 wieczorem Nr. 230. — Telefon Administracji 291.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza. we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.